

Ile jestem w stanie dać dla tego świata?
Ile jestem w stanie z tego świata wyłapać?
Przecież nie będę płakać, bo los jest zbyt dumny
Wbijając po kolei wszystkim gwoździe do trumny,
Bo nie tylko do rozumnych świat należy,
A trzeba go przeżyć,
We własne siły uwierzyć,
Potem uderzyć z mocną częstotliwością szerzyć to,
Co powierzyć można wszystkim tym wątpliwościom,
A propos doznań szarych ludzi,
Dla których trud zbyt duży
by dać coś i na coś zasłużyć.
Nie ma co wróżyć.
Prawda leży pośrodku.
Idę w świat przedzierając się przez tłumy młotków.
A tłok niczym w "spodku" w czasie metalmanii pogo;
Jedni nastawieni wrogo,
Drudzy sztuczni niczym logo,
A ja zostaję sobą w każdym calu.
Daję coś; czasem łzy, czasem złość, ale chociaż minimum
Wychodząc z zasady, że nie ma ognia bez dymu.
Jeśli dane ci kombinuj, filmuj te realia,
Które zakłócają fikcję jak głos z sceny La Scala
Zakłócają fikcję jak głos z sceny La Scala

Czekając na dzień, w którym spełnią się marzenia
Nie chcę być tym, co nie ma nic do powiedzenia.
Czekając na dzień, w którym wkład swój rozliczę
Mówię o tym co widzę, nie unikam potyczek.

Czekając na dzień, w którym spełnią się marzenia
Nie chcę być tym, co nie ma nic do powiedzenia.
Czekając na dzień, w którym wkład swój rozliczę
Mówię o tym co widzę, nie unikam potyczek.

A Jezus Maria ile razy dałem dupy...
Nie zliczę momentów, w których pysk miałem opluty,
Ale mimo wszystkich błędów nie puściłem batuty.
Dla naiwnych ostrzeżenie: to nie "Welcome to Chałupy".
OSTeR, 2000, Teofilów Bałuty.
Łódzką sadzą otruty.
Mimo to oddam wszystko,
By zostać tu i klepać to samo klepisko biedy
Zaplątany w siatce ulic niczym dredy,
Ale kiedyś nadejdzie czas sjęsty.
Wtedy świat odda swe długie bez reszty.
A ci, co drogę przeszli w dupie będą mieli koszta.
Ta tajemnica działa w obydwie strony jak poczta.
Pierdolić tego gościa wciskającego kity,
Który odsłania kurestwa niczym stringi celulitis,
Bo żaden polityk nie sprosta tej regule,
Że lepiej dać coś z siebie, potem zgarnąć całą pulę.
Tu uśmiecham się czule, Wysuwam środkowy palec
Tym, co chcieli zaszaleć, a przebrali miarę.
Daję siebie, a fałszerzy wrzucam w szalę i oby tak dalej...

Czekając na dzień, w którym spełnią się marzenia
Nie chcę być tym, co nie ma nic do powiedzenia.
Czekając na dzień, w którym wkład swój rozliczę
Mówię o tym co widzę, nie unikam potyczek.

Czekając na dzień, w którym spełnią się marzenia
Nie chcę być tym, co nie ma nic do powiedzenia.
Czekając na dzień, w którym wkład swój rozliczę
Mówię o tym co widzę, nie unikam potyczek.